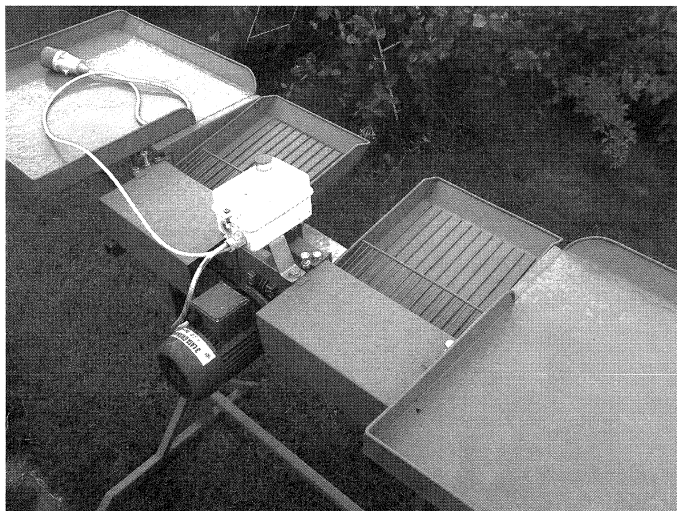


Łuszczarka do bobu

Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Lublinie jest właścicielem dokumentacji technicznej maszyny do łuskania nasion roślin strączkowych. Istnieją dwa prototypy, z którymi przeprowadzono próby łuskania bobu. Wypadły pomyślnie, maszyna zastąpiła pracę pięciu kobiet.



Tak wygląda prototyp maszyny

Wszystko zaczęło się od pomysłu Tomasza Zaborzkiego, rolnika z podlubelskich Sobianowic. Wraz z ojcem Mieczysławem zainteresowali swym pomysłem inżyniera Zbigniewa Mazurka z Tomaszowa Lubelskiego, a ten skonstruował maszynę.

Jest ona wyposażona w silnik elektryczny, który napędza dwa zespoły robocze złożone z dwóch poziomo usytuowanych i obracających się współbieżnie wałków przypominających te z wyżymaczki.

Przed szczeliną między wałkami osadzona jest taca do podawania strąków. Poniżej tacy jest zsyp nasion. Nad tacą znajduje się osłona zabezpieczająca obsługującego przed obrażeniami dłoni. Po zewnętrznych stronach zespołów roboczych są zasobniki na strąki.

Całość pracuje bardzo dobrze i może wyłuskiwać nie tylko bób, ale także inne rośliny strączkowe.

– Konstrukcja maszyny została zastrzeżona w Urzędzie Patentowym – mówi Eugeniusz Suski, dyrektor Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Lublinie.

Twórcy łuszczarki mają już na nią pierwsze zamówienia od potencjalnych użytkowników.

KS